

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...najtrudniej być arbitrem we własnej sprawie i dlatego postanowiłem nie odnosić się do części merytorycznej XXXIII Okręgowego Zjazdu WIL poza podziękowaniem za absolutorium dla Okręgowej Rady Lekarskiej. Dla mnie osobiście bardzo ważna była pierwsza część zjazdu, która stanowiła okazję do podziękowania tym z nas, którym ze wszech miar się to należało.

Jednym z zadań prezesa rady jest dbanie o wizerunek zawodu i dlatego jak zwykle postanowiłem wystąpić zarówno o odznaczenia państwowe, jak i samorządowe. W tym miejscu chciałbym podziękować wojewodzie wielkopolskiemu oraz zarządowi województwa za poparcie tej inicjatywy. Prezydent RP odznaczył lekarzy medalami Za Wieloletnią Służbę, a zarząd województwa uhonorował odznaczeniem Zasłużony dla Wielkopolski ks. Adama Sikorę za wieloletnie krzewienie idei etycznych wśród lekarzy. Była to okazja do przyznania lekarzom naszych izbowych odznaczeń za pracę na rzecz samorządu oraz do odznaczenia dr. hab. n. praw. Jędrzeja Skrzypczaka za 15 lat współpracy z nami.

Niezmiernie cieszy mnie obecność na zjeździe naszych nestorów, na czele z dr Wandą Błęską. Tak samo jak w zeszłym roku gościliśmy lekarzy, którzy zbliżają się do dziewięćdziesiątki. Otrzymali oni listy gratulacyjne i gratyfikacje finansowe. Szersze omówienie zjazdu znajdzie Państwo w dalszej części „Biuletynu WIL”.

Jeśli ktoś z nas miał nadzieję, że z receptami to już koniec, to grubo się pomylił. Mimo podpisanego porozumienia i pracy zespołów, prezes NFZ i tak robi, co mu się podoba. Mam tu na myśli widniejący od kilku dni na stronie płatnika projekt umów na wystawianie recept refundowanych, zawierający wszystkie te kary, o które toczyła się batalia w Sejmie przy zmianie ustawy. Co z tego, że nie ma ich w ustawie, skoro będą w umowach – możesz nie podpisywać. Chyba chodzi o to, by „moje zawsze było na wierzchu”. Wielokrotnie mówiliśmy, że nie chcemy całkowitego zlikwidowania kar za nieprawidłowości przy wystawianiu recept na leki refundowane, lecz tylko precyzyjnego określenia wymagań stawianych lekarzom, zakresu i trybu kontroli, a zwłaszcza odejścia od dowolnej interpretacji pojęć przez kontrolujących.

Kolejnym problemem, jaki pojawił się w ostatnim okresie, było wejście w życie rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie konkursów na stanowiska ordynatorów. Ze zdziwieniem można w nim zauważyć brak w komisjach konkursowych konsultantów wojewódzkich i przedstawicieli towarzystw naukowych. Zniknęli również delegowani przez izbę ordynatorzy. Co mamy w zamian – zwiększenie udziału członków delegowanych przez dyrektora szpitala, którzy mogą stanowić większość w komisji. Co ciekawe, z treści rozporządzenia nie wynika, jakie wymagania merytoryczne muszą spełniać te osoby. Praktyka najbliższych konkursów pokaże, czy przedstawiciele samorządu będą tylko kwiatkiem

do kożucha, czy też będą to prawdziwe konkursy. Widzę konieczność pilnego spotkania się zarówno z konsultantami wojewódzkimi, jak i przedstawicielami towarzystw naukowych w celu ustalenia strategii postępowania.

Moim zdaniem, podstawowym zadaniem samorządu jest działanie na rzecz lekarzy. Pojawiają się kolejne możliwości szkoleń językowych. Współpracę zaproponowało Studium Języków Obcych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Możliwe są szkolenia językowe dla zaawansowanych oraz z nowych języków (hiszpański, portugalski), a także stworzenie grup językowych dla dzieci z rodzin lekarskich. Zainteresowanych proszę o kontakt z izbą.

Kolejną propozycją dla członków WIL jest możliwość skorzystania z programu Multisport i nabycia kart (na preferencyjnych warunkach) dających możliwość wstępu na obiekty sportowe w dogodnym dla nas czasie. Zainteresowanych proszę o kontakt w izbie z Janem Skrobiszem.

Koleżdy działający w Komisji ds. Emerytów i Rencistów w tym roku zaproponowali nową formułę spotkań świątecznych – już nie w sali Urzędu Marszałkowskiego, ale w mniejszych grupach w siedzibie izby. Osobom, które przyjęły zaproszenia na te spotkania, dziękuję. Mam nadzieję, że podczas następnych spotkań frekwencja będzie większa. Dysponując czasem zapraszam także do izby na spotkania klubu filmowego.

Moim zdaniem, siedziba izby może być dobrym miejscem do wspólnego oglądania meczów podczas zbliżających się Mistrzostw Europy. Chcemy stworzyć lekarską strefę kibica – duży plazmowy ekran, klimatyzacja i małe co nieco, by w gardle nie zaschło, a w brzuchu nie burczało. Chętnych proszę o odzew i kontakt telefoniczny z Markiem Sajem lub Janem Skrobiszem.

Moim zdaniem, wśród nas jest wielu ludzi z pasją. Jednym z nich jest kolega Ryszard Krawiec. Jeden z jego krzyży i wierszy znalazły się na okładce poprzedniego numeru „Biuletynu WIL”. Miałem przyjemność, by nie powiedzieć – zaszczyt, uczestniczyć w wystawie jego prac, która odbyła się w pięknych pomieszczeniach Pałacu Górków w Szamotułach. Ekspozycja robi piorunujące wrażenie. Zdjęcia znajdzie Państwo w dalszej części „Biuletynu WIL”.

Publikujemy artykuł dotyczący problemów związanych z medycyną sportu. Jak istotne zagadnienia porusza dr Zofia Perkowska, pokazując wydarzenia z soboty 14 kwietnia 2012 r., kiedy to doszło do nagłej śmierci zawodnika włoskiej Serie B w trakcie meczu. Ja sam w tym roku już taką sekcję młodego człowieka przeprowadzałem. Wiąże się z tym problemem zaświadczeń o zdolności do udziału w zawodach sportowych w szkołach czy też zdolności do testów wysiłkowych. Wystawiając takie zaświadczenie, trzeba mieć absolutną pewność, że mamy do czynienia ze zdrowym człowiekiem. A czy zawsze tak jest?